ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 25-go marca 1926 r. Nr. 12

Uprawy wiosenne.

Roboty przy uprawie wiosennej dzielą się jak następujące: 1) Przygotowanie roli pod zasiew. 2) Nawożenie roli. 3) Wykonywanie zasiewu. 4) Pielęgnowanie rośliin podczas wegetacji.

Mówić będziemy narazie o przygotowaniu roli, czyli uprawie. Na pierwszą pracą jest użycie włóki. Mamy rozmaite rodzaje włóki: drewniane, żelazne i kombinowane z broną, t. zn. które za gładzącą rolę ramą mają urządzozą małą bronkę. Ostatni rodzaj włóki byłby najlepszy, gdyż pozostawia na roli cienką warstwę luźno leżącej roli. Włókę nabyć można w handlu u naszym.

Zadaniem włóki jest strącenie szorstkiej powierzchni czyli ugładzenie powierzchni roli, wskutek czego słońce operuje równo na całą powierzchnię s przez co łatwiej wschodzą chwasty, choć na krótko bardzo przerywa się przez to także proces wyparowania wilgoci roli. A chwastów jest kilka serji. Pierwsza serja znajduje się tuż pod samą powierzchnią i te wczesną wiosną, już początku marca czasem, ukazuje się na wierzchu. Jeżeli ją chcemy zniszczyć broną, trzeba się zabrać do tego, gdy chwasty zaledwie wychodzą drobne niteczki wtedy brona wywlecze, a słońce spali. Opóźnianie się zatem z użyciem brony sprawia, że brona zakorzenionych już chwastów nie zniszczy, lecz przygładzi tylko, i znaczna część chwastów wychodzi na wierzch znacznie później. Nie ma ona już tyle życia gdyż rośliny, z głębszych warstw wychodząc, mocują się zawsze i przez to osłabiają. Ale i tu trzeba niszczyć je w porze właściwej, t. zn. najlepiej, skoro ukazują się na powierzchni.

Trzecia serja chwastów z najgłębszej warstwy roli pochodząca, może i nie ukazałaby się wcale, gdyby nie grubery, krymery, sprężnówki itp. narzędzia, które je pod wierzch wydobywają, a których, że tak powiemy, z przyzwyczajenia używa się do spulchnienia zimowej skiby. i to nieraz zupełnie niepotrzebnie.

Z pewnością zgodzi się na to dziś każdy, że pod okopowizny i jarzyny rolę na zimę już przygotować trzeba przez głęboką orkę. Tegoroczna zima pozwoliła na to każdemu. Zwykle orze się na zimę dość głęboko, odwraca się pod wierzch warstwę ziemi, w której niema już tyle ziarnek chwastów, co w płytkich warstwach.

Co zatem z tego powinniśmy wnioskować? Oto, abyśmy na wiosnę ile możności tylko broną przygotowali ziemię pod zasiew. Więc krymrowanie na wiosnę, grubowanie itp. jest szkodliwe i to dwojako. Raz, że zbliża ku powierzchni serję chwastów, któreby jęczmień itp. rośliny uprawne zdusiły, a raczej nie pozwoliły im się wcale wydobyć na wierzch, gdyby rolnik sam roślinom nie ułatwiał tego. Dalej krymrowanie itp. nie jest korzystnem i dlatego, że przesusza niepotrzebnie ziemię, bo przerywa t. zw. włosko wartość na 2 do 3 cali głębokiej niż brona, a co gorsza, że nie potrzebnie zluźnia pomyślną dla korzonków strukturę gleby, czyli przez to rujnuje odleżalność ziemi.

Wytłómaczymy to bliżej. Ziemia przepełniona jest siecią drobniutkich jak włoski, kanałków w których krąży woda i dostaje się tymi kanalikami pod wierzch i tam uchodzi w postaci pary. Przez ułożenie się ziemi w zimowym spoczynku, włoskowate kanaliki te dochodzą aż pod sam wierzch, ich otwory stykają się ze światłem, a woda tymi otworami uchodzi. Oznaką tego jest bielejąca się skiba Gdyby ją pozostawić czas dłuższy nietkniętą, uszłaby z ziemi w ten sposób wszystka wilgoć, czyli rola wyschłaby doszczętnie. Ale temu wszystkiemu zapobiega dostatecznie brona, która na jakie 3 cale głęboko przerywa skibę i świeżą ziemią przysłania otwory owych wspomnianych włoskowatych kanalików i nie dopuszcza wyparowania zapasu wody z ziemi. Jasnem jest przez bronę ziemi wystarczą do zapobieżenia dalszemu parowaniu wilgoci i tak sam o wystarczą jako miękkie, pulchne, dostateczne podściełisko dla ziarna.

Najracjonalniejszą przeto byłaby następująca uprawa wiosenna: Włóka, po niej odczekanie kilku dni, aż się ukażą chwasty, wreszcie ostatnia włóczka 2 do 3 razy przed drylem. Uprawa ta wystarcza pod wszystkie jarzyny.

Zabezpieczenie konia od chorób.

Lekarz weterynarz p. Z. Olszański, podaje w „Poradniku Gospodarczym" następujące wskazówki w celu zapobieżenia różnym cierpieniom i wypadkom u koni:

1. Codzień sprawdzać, czy koń ma normalny apetyt do jedzenia, czy nie kaszle i czy niema robaków w kale.

2. Gdy koń czas jakiś nie pracuje, zmniejszyć mu ilość pokarmu i nie dawać mu marchwi.

3. Zwracać uwagę na jakość paszy, nie dawać paszy zepsutej, stęchłej lub przegniłej.

4. Konia łykawego nie karmić ze żłobu, lecz z torby uwiązywać go na dwa powrozy z dwóch stron łba do dwóch brzegów żłobu, a siano kłaść mu na ziemi.

5. Poić konia zawsze przed zadawaniem obroku, a nie poić wodą prosto ze studni, lecz ogrzaną.

6. Nie poić nigdy konia zgrzanego, jedynie tylko, gdy zaraz po napojeniu zgrzany koń idzie w drogę, napoić go można.

7. Gdy rozgrzany koń po pracy wraca do stajni, oprowadzać go wolno, nie zdejmując uprzęży, aż ostygnie.

8. Nie kąpać konia: zaraz po jedzeniu, zaraz po pracy i w południe w promieniach słonecznych.

9. Od jednej paszy do drugiej przechodzić stopniowo.

10. Przy zadawaniu płynnych leków z butelki nie wlewać takowych przez nozdrza.

11. Po karmieniu nie poić wcześniej; jak we dwie godziny.

12. Nie zapinać zbyt ciasno popręgów i rzemieni podszczękowych.

13. Nie zapominać o czyszczeniu; „czyścić" szczotką, zgrzebła zaś używać tylko do odkurzania szczotki konia zabłoconegój czyścić wiechciami, gdy obeschnie.

14. Codzień badać stan podków, przekuwać nie dłużej, jak po sześciu tygodniach.

15. Nie stawiać w stajni koni zbyt ciasno obok siebie i przegradzać drągami.

16. Koni nowonabytych nie wprowadzać odrazu do stajni, lecz parę tygodni przetrzymać je na osobności w innym budynku.

17. Nie wydelikacać koni przez przykrywanie ich w stajni derami, derką przykrywać tylko na powietrzu w czasie mroźnego wiatru, gdy koń dłuższy czas stać musi.

18. W czasie upałów, gdy w stajni dokuczają muchy, można okrywać rasowe konie leciutkim, płóciennym albo lepiej jeszcze siatkowym pokrowcem.

19. Zwracać uwagę na dobre urządzenie wentylacji i pamiętać o przewietrzaniu stajni.

20. Uważać na urządzenie ścieków, ażeby gnojówka miała dobry odpływ ze stajni na zewnątrz.

Przypomnienia na marzec.

Co w lutym nie zrobiono — pośpiesznie wykończyć. Gdzie tylko pole obsycha puszczać włókę, a potem bronę — pod marcowe siewy. W żyta — siew seradeli i białej koniczyny — najlepiej rzędowcem. Siew grochu, mieszanek — na wczesny użytek, jęczmienia dwurzędowego. Obawa, że mrozy jeszcze zniszczyć mogą, jest niesłuszna, jęczmień siany w końcu marca daje plony najwyższe. W maju — tylko czterorzędowy siać należy. Ale nie wolno siać w błoto — rola musi być obeschnięta. Od połowy miesiąca nie ociągnąć się z siewami, o ile tylko rola dostatecznie obeschła (zbielała). A więc siać buraki cukrowe, pastewne, marchew: wszystko to im wcześniej posiane tym wyższy plon wyda. Rozsady kapusty, brukwi sieje się koło św. Józefa. Na polach suchych i drenowanych roboty idą jak z płatka, na iłach nieosuszonych trzeba czekać nieraz do maja i dłużej. Stąd wniosek: drenowanie niezbędne. Przy wiosennych uprawach z reguły unikać pługa; wszędzie — oprócz szczególnie zlanej roli i gdy trzeba przekrywać nawóz wystarczy sprężynówka, a na ziemiach lżejszych brona. Ochrania się tym sposobem cenną wilgoć zimową. Pora na równanie kęp i kretowisk na łąkach i pastwiskach. Bronować łąki suchsze i koniczyny. Czas jeszcze sypać tomasówkę i kainit, zwłaszcza na torfiaste łąki. Sadzić drzewka owocowe, bacząc, by gatunki i odmiany odpowiadały jakości gruntu. Przeczyszczać do reszty konary i gałęzie drzew owocowych. Skrobać, bielić wapnem z gliną. Przy drogach sadzić akacje, lipy, wierzby. Z dróg spuszczać wodę z kałuż do rowów, głębienia zasypywać piaskiem. Tłuc kamienie na szaber i budowę szosy. W podwórzu ostateczne oczyszczenie z błota i śmieci zimowych. Przerabianie kompostu. Mocne żywienie koni, bydła, drobiu, bo jeszcze z pól i sadzawek niema pożytku.

Zaglądać do kopców, podejrzane ziemniaki wybrać, przesuszyć, cienko rozpostrzeć na klepisku i spasać co rychlej. Zresztą trzymać kopce pod grubem przykryciem, bo ujmowanie ziemi jest przeciwcelowe: pod cienką warstwą ziemniaki prędzej zaczną kły puszczać. Wybrać wysadki marchwi, buraków, kapusty i posadzić do gruntu. Chronić od zajęcy. Wykopywać i niszczyć osty. Zbierać kamienie. Wykopywać niepotrzebne krzaki na łąkach. Sadzić wierzbę koszykarską. Zadrzewiać nieużytki.

Kurs rolniczo-gospodarczy żeński w Działdowie.

Dzięki poparciu Ministerstwa Rolnictwa i dóbr państwowych oraz staraniom działaczki mazurskiej, p. Emilji Sukertowej, redaktorki Gazety Mazurskiej i kalendarza dla mazurów, powstała w Działdowie nowa placówka kulturalno oświatowa, tak bardzo potrzebna, a mianowicie kursy gospodarcze dla dziewcząt.

Wobec tego, te znalazł się odpowiedni lokal oraz wzorowe urządzenie kuchni itp. przy pomocy ludzi ideowych, kurs wypadł nadspodziewanie dobrze, co stwierdziła komisja Izby Rolniczej Pomorskiej w osobie pp. dyrektora Widasza i inspektora Fronia.

Na kurs zgłosiło się zgórą 80 kandydatek, jednakowoż dla braku miejsca przyjęto 40. Wszystkie uczennice pochodzą z powiatu Działdowskiego, kilka zaledwie z pod Grudziądza. Prócz przedmiotów ogólno kształcących kurs obejmuje naukę gotowania, szycia, robót ręcznych, ogrodnictwa, koszykarstwa; korzysta się przytem z warsztatów istniejącego już drugi rok „Mazurskiego przemysłu ludowego".

Komitet organizacyjny stanowią prócz wyżej wspomnianej: inspektor szkolny p. Klimota, burmistrz Rzyman, doktorowa Michejdzina i kapitanowa Baranowa. Kurs trwać będzie 4 i pół miesiąca.

Istnieje projekt założenia w bliskiej przyszłości normalnej państwowej szkoły gospodarczej rocznej w pobliskiej domenie państwowej, o 8 klm, od Działdowa odległej, Malinowie.

Płacimy podatki zamiast państwu — dla złodziei

W piotrkowskim Urzędzie Skarbowym sekretarz tegoż urzędu niejaki Jerzy Domański dopuścił się sprzeniewierzenia kwot wpłacanych na poczet podatków państwowych.

Narazie nie ustalono jeszcze wysokości sprzeniewierzonych kwot. Prowadzone jest jeszcze dalsze śledztwo.

Ujawienienie nadużyć, popełnionych przez Domańskiego, byłoby bardzo trudne, gdyby jeden z płatników nie wniósł był reklamacji. Dopiero na tej zasadzie zarządzono ścisłą kontrolę.

Z chwilą wykrycia nadużyć, Domański usiłował zbiedz do Warszawy, jednak policja ujęła go w ostatniej chwili, gdy wsiadł od mającego odejść pociągu.

Nieuczciwego urzędnika osadzono w areszcie.

Fakt, iż urzędnik skarbowy, który powinien stać na straży naszego skarbu dopuszcza się sprzeniewierzenia, jest wprost skandalem.

Rozmaitości.

Suszenie lnu dokonywa się dotychczas przeważnie w piecach piekarnianych, co powoduje niejednokrotnie pożary. Należy przeto dążyć do budowy najprostszych specjalnych suszarni wspólnych, w których przytem len znacznie lepiej można dosuszyć, co ułatwia międlenie i trzepanie. Przy suszeniu zwracać uwagę, aby len nie został potargany i nie przypalił się.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.